

ANDRZEJ ST PNIK

ODPOWIEDZIALNO W WIECIE TRZEPOCZ CYCH MOTYLI

Anna Jedynak: *Odpowiedzialno w globalnej wiosce.*
Warszawa, Wydawnictwo Semper, 2008, 176 s.

Jednym z najbardziej znanych wyrażenia, które zadomowiły się w języku potocznym, a które odnoszą się do współczesnych teorii naukowych, jest niewątpliwie wyrażenie „efekt motyla”. Efekt motyla wskazuje na znaczenie niewielkich i - wydawałoby się - mało istotnych zdarzeń jako przyczyn powstania ogromnych różnic w skutkach, tak jak trzepot skrzydeł motyla w Indiach może spowodować huragan w Ameryce Północnej. Jest to anegdota związana z teorią chaosu deterministycznego, opisując wielką wrażliwość układów nieliniowych na nieznaczne zmiany warunków początkowych.

Jak stwierdza autorka, „wyjemy w „wiecie trzepoczących motyli” i ma to istotny wpływ na przemiany, jakim współczesne ulegają warunki odpowiedzialności. „Zarazem się powiódzą zdarzeniami wydaje się bardziej gwałtownie i zło ona niż dawniej. Na nieznaną wcześniej skalę następuje przemieszczanie się osób, towarów, usług, informacji (zwłaszcza obrazów) czy rodków finansowych. Z jednej strony, dzisiejszy globalizujący i technologizujący świat istotnie stanowi bardziej niż dawniej zwarte całości, bogaciej ustrukturyzowany, z gęstszy sieć powiódzą pomiędzy jej częściami, z drugiej zaś - teoria chaosu odkrywa nieznaną dawniej powiódź w obrębie całości funkcjonujących i wcześniej” (s. 98). Konsekwencją wzrostu zło ono ci wiata i występowania w nim zjawisk chaotycznych jest zwiększenie różnorodności wartościowania zdarzeń zachodzących w tym wiecie, a zarazem zmniejszenie możliwości przewidywania zjawisk i jednoznacznego ustalania ich przyczyn. Do tego dochodzi przemiana w zakresie wolności ludzkiej: z jednej strony poszerza się sfera wolności zewnętrznej, czyli wolności od zewnętrznej przynusy, z drugiej zaś zawęża się zakres wolności wewnętrznej. „W

reakcji na oferowane przez współczesność szersze wolności zewnętrzne niż sami siebie krępujemy poczuciem ograniczeń wewnętrznych. A raczej ograniczenia wewnętrzne postrzegamy jako coś zewnętrznego, niezależnego od nas. Nie bierzemy odpowiedzialności za własne uczucia, postawy, działania [...]. Emocje traktowane są - zwłaszcza przez ludzi młodych - jako coś, co na nich spada z zewnątrz, czy sobie tego życzy, czy nie, i zmusza do podejmowania określonych działań. Na skalaniespotykan nigdy wcześniej w historii sądy badają poczytalność oskarżonych i wnikają w historię ich życia, doszukując się w nich ewentualnych okoliczności łagodzących. Słowem, nietrudno dziś o postawę: «Jakiego mnie, Panie Boże, stworzyłeś, takiego mnie masz - to, jaki jestem, to Twoja robota» (s. 79). Ze względu na przemianę odpowiedzialności również w ten sposób jest proces rozmywania to samo ci podmiotu, a także widoczna tendencja do relatywizmu, subiektywizmu i utilitaryzmu w kwestii wartości.

Nic dziwnego, że we współczesnym świecie następuje znaczna przesunięcia zakresu odpowiedzialności, a zagadnienie granic odpowiedzialności urasta do roli jednego z głównych problemów, i to nie tylko o charakterze teoretycznym, ale przede wszystkim praktycznym. Zmiana zakresu odpowiedzialności polega zarazem na tym, że ludzie doszukują się odpowiedzialności tam, gdzie wcześniej jej nie uwzględniano, jak i pomijają ją tam, gdzie dawniej ją odnajdywano. Jako przykład pierwszej tendencji podaje autorka współczesny nacisk na szukanie współodpowiedzialności po stronie ofiary, co jest bezpośrednio związane z mylnym utowsamianiem odpowiedzialności psychologicznej (polegającej na motywowaniu - na poziomie psychologicznym - sprawców do popełnienia czynu) z odpowiedzialnością moralną. Skutkuje to umniejszaniem odpowiedzialności po stronie sprawcy, co stanowi przykład drugiej tendencji. Charakterystyczna dla czasów współczesnych jest postawa, w której wyrzekamy się odpowiedzialności za nasze czyny, składając je na karb czynników rzekomo od nas niezależnych (jak geny, środowisko, emocje, prowokacje ze strony innych), zarazem silnie akcentując odpowiedzialność moralną innych wobec nas - jest to również przykład przesunięcia zakresu odpowiedzialności.

W tej sytuacji niezwykle istotne zdaje si gruntowne zbadanie samego poj cia odpowiedzialno ci, jego zakresu i warunków odpowiedzialno ci, dzi ki czemu mo liwe staje si znalezienie remedium na te współczesne przemiany odpowiedzialno ci, które warto ciujemy negatywnie i uznajemy za niepokoj ce. Tym zagadnieniom po wi cona jest recenzowana ksi ka. Autorka podejmuje si odpowiedzi na fundamentalne - dzi i nie tylko dzi - pytania: Co to jest odpowiedzialno ? W jakich warunkach mo na mówi o odpowiedzialno ci? Czy warunki te w dzisiejszych czasach s spełnione? Jak wpływaj na nie obecne zmiany w wiecie? Jak tworzy klimat, sprzyjaj cy odpowiedzialno ci?

Pierwszy rozdział po wi cony jest wst pnej analizie poj cia odpowiedzialno ci. Odpowiedzialno jest ukazana jako sze cioczłonowa relacja: odpowiedzialny jest 1. kto (podmiot), 2. za co (przedmiot), 3. przed kim (instancja), 4. ze wzgl du na czyje dobro, 5. na jakiej podstawie, 6. w jaki sposób. Jest to o tyle wa ne, e spora cz dotychczasowych analiz pomijała niektóre człony relacji, b d b dnie je uto samiała. Autorka unika tego bł du, co wi cej, dokonuje niezbdnych odró nie . Proponuje dwa krzy uj ce si podziały odpowiedzialno ci: na odpowiedzialno *ex ante* i *ex post*, oraz na odpowiedzialno wewn trzn i zewn trzn . Wyró nia dwa rodzaje podstaw odpowiedzialno ci - aksjologiczne i tetyczne.

W rozdziale drugim nast puje próba okre lenia relacji, jakie zachodz pomi dzy odpowiedzialno ci a moralno ci (warto ciami). Podejmuj c interesuj c polemik ze stanowiskiem Ingardena, stanowi cym punkt wyj cia dla wielu kwestii rozwa anych w ksi ce, autorka dochodzi do wniosku, i „moralno jest spraw stopnia i ci głych przej ”, a „wyd wi k moralny rozpoczyna si wraz z wszelk odpowiedzialno ci , tak e podejmowan we własnym interesie w sposób kwalifikuj cy si do uogólnienia” (s. 58).

Kontynuacj tych docieka jest rozdział trzeci, koncentruj cy si na analizie warunków ontologicznych, epistemologicznych i antropologicznych powstawania odpowiedzialno ci, oraz zwi zków pomi dzy tymi warunkami. Dostajemy tu znów krytyczny namysł nad warunkami, zaproponowanymi przez Ingardena, wsparty niebanalnymi uzupełnieniami odautorskimi. Warunkami koniecznymi odpowiedzialno ci okazuj si :

realne istnienie człowieka, czasu i obiektywnych wartości, to samo podmiotu, jego wolno (jako względną izolacją przyczynową), przewidywalność skutków własnych działań i umiejętność wartościowania tych skutków, wiadomości podmiotu do realizacji pewnych wartości połączone z poczuciem powinno ci i przekonaniem o własnej istotnej roli w realizacji tych wartości.

Kolejny rozdział dotyczy omawianych wcześniej współczesnych przemian w zakresie warunków odpowiedzialności, natomiast w rozdziale piątym proponowane są pewne remedia na negatywne aspekty owych przemian. Szczególnie interesująca jest próba pokazania, jak możliwe jest pogodzenie odpowiedzialności ze współczesnymi tendencjami relatywistycznymi, subiektywistycznymi i utylitarystycznymi (tu także autorka wdaje się w polemikę z Ingardenem). Tym bardziej, czego autorka jest świadoma - lansowanie w twórczym poglądzie głosego, i moralnie i odpowiedzialnie nie da się pogodzić ze stanowiskiem relatywistycznym czy subiektywistycznym, może przekształcić się w samospełniającą się przepowiednię, jeżeli odpowiednia liczba osób zacznie w to wierzyć. Dlatego też autorka stara się tak osłabić Ingardenowskie warunki odpowiedzialności, aby zarazem zachować pierwotny charakter odpowiedzialności, jak i umożliwi (i do pewnego stopnia ułatwi) ich spełnienie we współczesnym świecie.

Ksiątko czy rozdział metodologiczny, poświęcony metodom pracy nad zagadnieniem odpowiedzialności i broniący podejścia reprezentowanego przez autorkę przed zarzutami Filka. Jest to rozdział na tyle ogólny, że przybliża samą procedurę badania naukowego, nie tylko w kontekście badania odpowiedzialności.

Pora na ocenę. Moim zdaniem, jest to książka wyróżniająca się co najmniej trzema cechami, które dość rzadko występują w przypadku publikacji należących do tzw. filozofii akademickiej. Po pierwsze, zdaje się przełamywać pewien do dzisiaj występujący stereotyp dotyczący filozofii analitycznej. Uważa się bowiem - szczególnie wśród filozofów nieanalitycznych - że filozofia analityczna skoncentrowana jest jedynie na szczegółowych, technicznych zagadnieniach (np. z zakresu filozofii języka czy filozofii nauki), które nijak mają się do klasycznych, wielkich pytań filozoficznych, a tym bardziej do problemów generowanych przez

aktualn sytuacji w wiecie. Wbrew temu, autorka pokazuje, e to wła- nie posiadanie odpowiedniego warsztatu, charakterystycznego dla filozofów analitycznych (cho nie tylko), pozwala w sposób jasny, dokładny i - jak si wydaje - skuteczny podj zagadnienie odpowiedzialno ci, problem nie tylko interesuj cy teoretycznie, ale posiadaj cy powa ne konsekwencje dla obecnej i przyszłej sytuacji ka dego z nas.

Po drugie, bardzo cieszy, e gruntowne analizy filozoficzne zostały przedstawione w taki sposób, który powinien by czytelny dla odbiorcy spoza kr gu akademickiego. Jest bowiem spraw niezwyklej wagi, eby dokonania filozofii współczesnej były dost pne dla przeci nego czytelnika, tak aby zmieni powszechny obraz filozofii jako czego niepraktycznego, oderwanego od ycia, sprowadzaj cego si jedynie do od- twórczej prezentacji pogl dów wielkich poprzedników.

Po trzecie, w pewnym stopniu przekroczony zostaje podział na filozofii analityczn i nieanalityczn . Autorka nie ukrywa, e wywodzi si z tradycji analitycznej i do tej tradycji głównie nawi zuje. Jednak e przedmiotem jej namysłu staj si pogl dy Ingardena i filozofów dialogu. Niniejsza ksi ka jest dobr ilustracj tego, i j zyki ró nych tradycji filozoficznych nie s na siebie nieprzekładalne. Okazuje si bowiem, e badanie tego samego przedmiotu z ró nych perspektyw filozoficznych wcale nie prowadzi do nieprzystaj cych do siebie wyników, ale cz sto bywa wobec siebie komplementarne.

Oprócz tego, niew tliwymi zaletami ksi ki s siła argumentacji i odwaga w stawianiu tez. Warto doda , e autorka w swojej argumentacji cz sto si ga do przykładów i, co wi cej, s to przykłady dobrze dobrane, odwołuj ce si do konkretnych sytuacji „z ycia”, co pozwala na zakorzenie przeprowadzanych analiz w do wiadczeniu przeci nego człowieka, niekoniecznie filozofa. Autorka nie ucieka od stawiania klarownych tez, co wcale nie jest w filozofii takie oczywiste - cz sto bowiem mamy skłonno jedynie do stawiania pyta , a nie do (prób) udzielania na nie odpowiedzi.

Z tego wzgl du mog *Odpowiedzialno w globalnej wiosce* poleci wszystkim tym, którzy poszukuj frapuj cej i inspiruj cej lektury, podejmuj cej jeden z najbardziej aktualnych problemów, przed którymi

stoi człowiek. Czyni to jako odpowiedzialny recenzent; a Ty, Czytelniku, czy jesteś odpowiedzialny za swoje lektury?